

SYLWETKA. ROBERT JANOWSKI

JAKA DZIWNNA MELODIA

Zawód wyuczony - lekarz weterynarii po warszawskiej SGGW. I pianista - szkoła muzyczna I stopnia. Wykonywany - prowadzący teleturniej „Jaka to melodia?”. Dzięki niemu stał się jedną z najlepiej rozpoznawalnych postaci polskiego biznesu rozrywkowego.

Robert Janowski (rocznik 1961) debiutował w teatrze jako 13-latek. Dziewięć lat później skomponował muzykę do rockowego musicalu pt. „Kompot” (do tekstów Jonasza Kofty) i zagrał w nim główną rolę. Występował w kilku znanych w tamtych czasach kapelach, m.in. w Oddziale Zamkniętym.

Jego kariera przyspieszyła wyraźnie z początkiem lat 90. XX w. za sprawą Janusza Józefowicza i jego musicalu „Metro”. Broadwayu wprawdzie nie podbił, ale przynajmniej był tam wystawiany. Współpraca z Józefowiczem na tym się nie skończyła. Janowski pojawił się jeszcze m.in. w „Do grającej szafy grosik wrzucić” z muzyką lat 50.

Później występował w repertuarze wcale nie rozrywkowym (m.in. w „Hamlecie” w warszawskim Teatrze Dramatycznym i w „Sztukmistrzu z Lublina” Teatru Roma). Ma na koncie np. musicalowe role Che Guevary w „Evicie” (Teatr Muzyczny w Gdyni) i Jima Morrisona w „Jeźdźcu burzy” (warszawska Rampa). Grywał też w serialach („Na Wspólnej”, „Na dobre i na złe”, gdzie był



KRZYSZTOF SZATKOWSKI / AG

narzeczonym samej doktor Zosi, czyli Małgorzaty Foremniak) i w filmach („Nocne graffiti”, „Ubu król”). Wydał też kilka solowych płyt i cztery tomiki poetyckie.

Jednak dla większości widzów Janowski pozostanie tym, który zna wszystkie piosenki i rozpoznaje je po jednej nucie. We wrześniu obchodziłby 20-lecie pracy na antenie TVP. Fety jednak nie będzie, bo program, który Janowskiego wypromował i ściąga przed telewizory ponad dwa miliony widzów, znikną z anteny.

Przez ponad 19 lat „Jaka to melodia?” była odwoływana tylko w sytuacjach wyjątkowych: śmierć papieża, igrzyska olimpijskie, katastrofa smoleńska, jubileusz serialu „Plebania”... Teraz wystarczyły reformatorskie pomysły prezesa Kurskiego.

Janowskiemu podobno nie podobało się, że prawo do formatu, którego adaptacją jest „Jaka to melodia?”, kupiła TVP i to, że on jako prowadzący show miałby zostać jej pracownikiem. Podobno też nie bardzo pasowały mu pomysły upatryotycznienia repertuaru.

Czytaj też - **s. 19**

MARTA BRATKOWSKA